

78 w 2019 (215)

Gawędy o Prawie i Przrzeczeniu: Być posłusznym Prawu Harcerskiemu

Data publikacji: 30.10.2019 / Autor: Marcin Gierbisz

Prawo Harcerskie. Jesteśmy świadomi jego brzmienia, nawet jeśli nie pamiętamy dokładnie wszystkich słów (ale na szczęście w naszym Związku szczególnie dobrze pamiętamy jego końcówkę). Dlaczego właściwie zostaje ono wspomniane w Przrzeczeniu? Podpowiadam: nie dlatego, że ktoś już je wcześniej napisał, a jak napisał, to głupio pominąć.

W jakim kierunku?

Słowa naszego Przrzeczenia ustawiają nam Większy Cel, kierunek naszych wszystkich działań. Tak patrzę na te słowa, które omówiłem do tego momentu, a szczególnie na fragment pełnić służbę Bogu i Polsce, nieść chętną pomoc bliźnim.

Ten Większy Cel to raczej nie jest coś, o czym myślimy za dużo na co dzień i może nawet nie powinniśmy – bo nie powinniśmy pójść na Mszę dlatego, że *jest zapisane, by służyć Bogu* albo ruszyć do grupki obcokrajowców, którzy nie mogą się odnaleźć w naszym mieście dlatego, że *rzekłem, iż bliźnim pomogę i słowa dotrzymam*, nie mówiąc już o tym, że za sprzątanie pobliskiego lasu lub parku weźmiecie się tylko dlatego, że *by służyć Polsce nakazało nam Słowo Przrzeczenia*. Jak już może powtarzam zbyt często w tym cyklu – powinniśmy przede wszystkim dlatego, że chcemy (jeśli chcemy).

Ten Większy Cel powinien być w nas, a nie my powinniśmy być dla niego. Dotyka on bowiem wszystkich aspektów naszego życia, a my sami mówimy, że całym życiem chcemy go spełniać. Każdy z nas go rozumie pewnie trochę inaczej, nie wszystkie szczegóły się idealnie pokrywają – i to też jest w porządku – ale dla każdego z nas z osobna, w tych słowach wskazany jest kierunek, a w naszych instruktorskich głowach bez trudu nasuną się przykłady na to, co można zrobić, co jest w naszym zasięgu.

Wymienione jednak pod koniec Prawo Harcerskie moim zdaniem nie mieści się w tej definicji. Jest czymś zupełnie innym.

Posłuszni

Tak, słowa naszego Przrzeczenia ustawiają nam Większy Cel, ale także nadają też kształt naszym działaniom, nakładają nam ramy: posłuszeństwo Prawu Harcerskiemu. A może raczej – my sami sobie te ramy nakładamy, przyjmujemy jako swoje, gdy wypowiadamy słowa Przrzeczenia.

Mówimy, że mamy szczerą wolę całym życiem być posłusznymi Prawu Harcerskiemu. A to znaczy, że będziemy starali się z całych sił każde nasze działanie przepuszczać przez pryzmat tych 10 punktów. Służąc Bogu i Polsce, niosąc chętną pomoc bliźnim będziemy jednocześnie rycerscy, pogodni, pożyteczni, karni, oszczędni, ofiarni, czyści w myśli, mowie i uczynkach, że będziemy miłowali przyrodę i starali się ją poznać, że będzie można na nas polegać – i na naszym słowie, i na wynikach podejmowanych przez nas działań (a przy okazji nie będziemy ani pili alkoholu, ani palili tytoniu).

Ta pierwsza część Przrzeczenia formułuje naszą ogólną ideę, podsumowuje to, dlaczego harcerstwo istnieje jako ruch i do czego my jako jego część powinniśmy dążyć. Ta druga za to mówi nam jak do wypełniania tego celu w ogóle podejść. Składając Przrzeczenie mówimy więc, że mamy zamiar podejmować działania nastawione na szeroką służbę i wykonywać je tak, by utrzymać kurs nadany przez Prawo Harcerskie. Mając na uwadze każdy punkt, bo wszystkie są tak samo istotne.

Może to też jest dobry powód do tego, by zacząć się mocniej interesować pozostałymi dziewięcioma?

Działać tak, by zawsze być w zgodzie z każdym z 10 punktów Prawa Harcerskiego? Nie jest to zła idea. W końcu nasze Prawo porusza wiele istotnych aspektów, dotyczących naszej postawy względem ludzi czy świata. Ale – uwaga! – spoiler: to nie zawsze się uda. Ale to już przecież też dobrze wiecie.

Istotne za to jest to, byśmy z czystym sumieniem byli w stanie te wszystkie słowa Przrzeczenia wypowiedzieć w dowolnym momencie i by tylko na wyrażaniu szczerych chęci się nie skończyło.

Czuwaj!

[Marcin Gierbisz](#)

Był w miejscach i widział rzeczy: założył gromadę, prowadził szczep oraz hufiec; w międzyczasie wspomagał referat zuchów i działał w Wydziale Zuchowym. Nie jest już instruktorem ZHR. Ale co zobaczył, to opowie.